

Sygn. akt II K 1792/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Sylwia Zierkiewicz

Protokolant: Kamila Ciesielka

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Włodzimierz Leonczuk.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 28.01.2014 roku, 28.02.2014 roku, 4.04.2014 roku, 13.05.2014 roku, 13.06.2014 roku, 29.07.2014 roku i 14.08.2014 roku

s p r a w y : **M. B.**

syna M. i M. z domu B.

urodzonego (...) w J.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 grudnia 2012 roku w J. przy ul. (...), w woj. (...) znieważył funkcjonariusza publicznego w osobie strażnika miejskiego Z. B., w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych polegających na podjęciu interwencji dotyczącej nieprawidłowego parkowania pojazdu marki M. o nr rej. (...), użył wobec niego słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe, a nadto gestem i słowem groził mu pobiciem, co wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia groźby,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonego M. B. za winnego tego, że w dniu w dniu 4 grudnia 2012 roku w J. przy ul. (...), w woj. (...) znieważył funkcjonariusza publicznego w osobie strażnika miejskiego Z. B., w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych polegających na podjęciu interwencji dotyczącej nieprawidłowego parkowania pojazdu marki M. o nr rej. (...), użył wobec niego słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe, tj. czynu z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza mu karę 40 / czterdziestu/ stawek dziennych **grzywny**, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 /dwadzieścia/ złotych każda;

II. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego w całości koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 80 złotych.

II K 1792/13

UZASADNIENIE

W dniu 4 grudnia 2012 roku około godziny 11.00, oskarżony M. B. wraz ze swoim kolegą J. K. przyjechali samochodem marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...), należącym do M. B., na ulicę (...) w J.. Kierujący pojazdem, M. B. zaparkował pojazd ukosem do stojącej na ulicy (...).

Następnie mężczyźni opuścili samochód i udali się do pobliskiego lokalu po zapiekanki. Z zapiekanką, przy samochodzie pozostał J. K., zaś oskarżony z zapiekanką dla konkubiny M. S., poszedł do pobliskiego biura, w którym ona pracowała.

(Dowód: zeznania J. K. k.45-46, wyjaśnienia oskarżonego k.79-80,122-123, M. S. k.44)

W międzyczasie nadjechał oznakowanym pojazdem, patrol Straży Miejskiej w osobach pokrzywdzonego Z. B. i H. G.. Pojazd został zaparkowany prostopadle do Cerkwi, za tyłem M.. Z. B. wysiadł i rozpytywał ludzi, w tym J. K., kto jest właścicielem pojazdu M.. Z uwagi na fakt, że nikt się nie zgłosił strażnik, powrócił do swojego samochodu z którego wyjął blokadę na koło. Następnie podszedł pod tylne prawe koło M. i rozpoczął jej zakładanie. W tym momencie nadszedł oskarżony M. B., któremu Z. B., zwracając się na (...) nakazał okazanie dokumentów uprawniających do kierowania pojazdem. M. B. wsiadł do samochodu od strony kierowcy, włączył silnik jednak nie ruszył samochodem, po czym go zgasił, gdyż J. K. powiedział mu, że strażnik uszkodził samochód zakładając blokadę na koło. M. B. energicznie wysiadł z samochodu, pozostawiając otwarte drzwi, obszedł samochód i gdy zobaczył uszkodzenie zaczął wykrzykiwać do Z. B. „ty skurwysynu uszkodziłeś mi auto, odpowiesz mi za to”, „Ty chuju załatwię Cię, pożałujesz tego”. Strażnik również zaczął wykrzykiwać do oskarżonego słowa wulgarne. W tym momencie na miejsce zdarzenia przyszła M. S., która obserwowała początkowo zdarzenie z okna biura, w którym pracowała. Następnie oskarżony zbliżył się do Z. B., który wyciągnął rękę, złapał oskarżonego i powiedział: „bo ci przypierdolę, zamknij ryja” przytrzymując oskarżonego, a następnie wyjął gaz i powiedział „zaraz ci psiknę”.

(Dowód: Wyjaśnienia częściowe M. B. k. 122v.-123 , zeznania H. G. k. 27v.- 28,70-71 zeznania J. C. k. 40v.- 42, częściowe zeznania M. S. k.44, częściowe zeznania J. K. k. 46)

Następnie na miejsce zdarzenia dojechał drugi patrol Straży Miejskiej w osobach R. K. (1) i R. Z. (1). Oskarżony i pokrzywdzony używali słów wulgarnych, jednak nie kierując w stosunku do siebie gróźb czy zniewag. Oskarżony M. B. okazał funkcjonariuszowi Straży Miejskiej w osobie R. K. (1), dokument tożsamości wskazując, iż wcześniej nikt od niego nie prosił o okazanie dokumentu, tylko go żądano. M. S. prosiła Z. B. o podanie swoich danych osobowych. Po chwili nadjechał patrol policji w osobach R. S. i A. G. (1), którzy rozpytali osoby przebywające na miejscu zdarzenia. M. B. wskazał im, uszkodzenie powłoki lakierniczej na tylnym prawym nadkole samochodu marki M., spowodowane złym założeniem blokady na koło, przez S. Miejskiego Z. B.. Funkcjonariusze stwierdzili, że uszkodzenie wygląda na świeże po czym poinformowali M. B. o możliwości złożenia skargi działania S. Miejskich i złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w Komisariacie I Policji w J.. Oskarżony tego samego dnia złożył wizytę u Zastępcy Komendanta Straży Miejskiej J. W. (1), zaś w dniu 27 grudnia 2012 roku oficjalnie pisemną skargę na działania funkcjonariusza Z. B..

Dowód: Zeznania R. K. (1) k.33v.-34, 66v., zeznania R. S. k. 29v.-30, 132v.-133, zeznania A. G. (2) k. 162v.-163, zeznaia J. W. (1) k. 163v.-164, dokumenty w postaci skargi k.166-167,

Jak dotychczas M. B. był skazany za czyn z art. 178a par 1 k.k., 244 k.k.Ostatnio wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze w dniu 16 marca 2011 roku w sprawie o sygn. akt II K 138/11 za czyn z art. 62 ust 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Dowód: dane o karalności k. 73

Jak wynika z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego M. B. prowadzi w J. firmę budowlaną, osiągając miesięczne dochody w wysokości 4.000 złotych, a w Ś. kawiarnię. Jest właścicielem mieszkania przy ul. (...), w którym zamieszkuje z konkubina M. S. i ich 5 -letnim dzieckiem. Konkubina i dziecko pozostają na utrzymaniu M. B.. Dzielnicowy nie zgłaszał, aby wobec M. B. podejmowane były interwencje policji.

(Dowód : wywiad środowiskowy k. 140).

Oskarżony M. B. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym z wyjątkiem tych wyjaśnień, w których zaprzecza aby kierował groźby wobec pokrzywdzonego czy też znieważał, wskazując jedynie, że mówił: „zostaw to auto, bo porusujesz”. Ponadto oskarżony wyjaśniał również, że drugi funkcjonariusz Straży Miejskiej nakazał mu gestem przestawienie swojego samochodu, dlatego do niego wsiadł i włączył silnik. Ten fragment wyjaśnień, zdaniem Sądu, nie polega na prawdzie, przeczą temu zeznania H. G., który w tym czasie znajdował się we wnętrzu pojazdu Straży Miejskiej i nie podejmował żadnych czynności, zajmując się sporządzaniem dokumentów. Ponadto H. G. zaprzeczał aby taki gest wobec oskarżonego podejmował.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których zaprzeczył aby znieważał Z. B.. Twierdzeniom tym przeczą konsekwentne zeznawania pokrzywdzonego Z. B., częściowo zeznania naoczego świadka H. G., który potwierdzał zachowania podejmowane przez oskarżonego, choć nie był w stanie przytoczyć treści dokładnie słów jakie oskarżony wypowiadał, a te które podawał, niejako mające stanowić groźby wobec pokrzywdzonego wypowiedziane przez oskarżonego, były jak zeznał przed Sądem, odczytanymi z notatki urzędowej sporządzonej przez pokrzywdzonego. W czasie zdarzenia faktycznie osobiście ich nie słyszał. Ponadto nie może umknąć uwadze, że świadek zeznał w sposób wybiórczy i rzekomo słyszał słowa i wydział gest oskarżonego jednak nie słyszał słów wypowiedzianych przez pokrzywdzonego mimo, że padały one w tym samym miejscu i czasie. Zeznania świadka H. G. wskazujące, że oskarżony mówił: „że uderzy Z. czy coś podobnego, za to że Z. uszkodził mu auto” Sąd uznał za niewiarygodne. Powyższe zeznania jawią się jako niewiarygodne, zwłaszcza w świetle zeznań J. C., osoby zupełnie obcej dla stron, która na tym etapie zdarzenia słyszała jak to pokrzywdzony Z. B. wypowiadał do oskarżonego M. B. słowa: „bo ci przypierdole, zamknij ryja” przytrzymując go przy tym. W tym stanie rzeczy, w świetle zgromadzonych dowodów prawdziwe okazały się wyjaśnienia oskarżonego o nie kierowaniu w stosunku do pokrzywdzonego groźb karanych, polegających na podjęciu zachowania polegającego na pobiciu go czy też uderzeniu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego Z. B. w zakresie kierowanych przez oskarżonego w jego kierunku groźb karalnych i gestu głową wskazującego na chęć uderzenia. Przeczą temu konsekwentne zeznania świadka J. C., która obserwowała zdarzenie z okna swojego mieszkania i ewidentnie wskazywała na agresywne zachowania funkcjonariusza Straży Miejskiej polegające na przytrzymywaniu oskarżonego i kierowania przez jednego z nich słów do oskarżonego: „bo ci przypierdole, zamknij ryja”. Sąd zauważył, że świadek wskazywał, iż to dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej szarpało oskarżonego, jednak mając na uwadze upływ czasu, wiek świadka, ogólny chaos panujący na miejscu zdarzenia i dynamiczny jego przebieg, uznać należy, że wskazanie dwóch strażników, są to typowe następstwa upływającego czasu. W świetle jednak pozostałych zeznań osób uczestniczących w zdarzeniu, wykluczyć należy udział w "szarpaniu oskarżonego i pokrzywdzonego" świadka H. G.. Stąd też można kategorycznie przyjąć, iż to Z. B. kierował do oskarżonego wyżej wskazane słowa. Powyższe okoliczności przytoczone przez Sąd upływ czasu, wiek, ogólny chaos, czy też jak w mowie końcowej podniósł Prokurator powszechnie złe nastawienie ludzi do funkcjonariuszy Straży Miejskiej, w żadnej mierze nie mogą powodować przyjęcia, zeznań świadka J. C. jako niewiarygodnych.

Niewiarygodne są również zeznania pokrzywdzonego, aby pytał oskarżonego po przyjeździe czyj to samochód. Już H. G., który siedział w samochodzie i miał możliwość z jego wnętrza obserwowania miejsca wokół nieprawidłowo zaparkowanego M., nie widział tam oskarżonego. Ponadto fakt, że oskarżonego nie było przy samochodzie, a pozostawał tam jedynie J. K., wynika z zeznań J. K. i M. S., do których Sąd podszedł z dużą ostrożnością, z uwagi na fakt iż są to kolega i konkubina oskarżonego, którzy są zainteresowani korzystnym rozstrzygnięciem sprawy dla oskarżonego. Jednak w zestawieniu z zeznaniami H. G. przyjąć należy, iż są wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. F., dyżurnego Straży Miejskiej, który po uzyskaniu informacji, że jest problem podczas interwencji podejmowanej na ul. (...) skierował tam monitoring, który obejmuje zdarzenie od momentu w którym na miejsce zdarzenia przyjechał już drugi patrol Straży Miejskiej na pomoc interweniującym strażnikom z pierwszego patrolu. Wiarygodne są również zeznania J. W. (2) do którego bezpośrednio po zdarzeniu przyszedł oskarżony. Świadek nie miał powodów, aby zeznawać nieprawdę. Relacjonował to co usłyszał od stron.

Z zeznań M. S. wynika, że przestała obserwować zdarzenie z okna biura, gdy oskarżony wysiadł z samochodu i zobaczył rysę, a więc w kluczowym momencie zdarzenia. Po zejściu na ulicę zaczęła obserwować zdarzenie gdy Z. B. przepychał oskarżonego i miał w ręce gaz. A zatem nie miała możliwości zarejestrowania czy padły groźby i zniewagi w najważniejszym momencie zdarzenia, stanowiącym jednocześnie zarzut wskazany w akcie oskarżenia. Później, co polega na prawdzie słyszała z obu stron wulgaryzmy.

Oceniając zeznania J. K. Sąd uznał je za częściowo wiarygodne. Nie prawdziwe są w zakresie wskazującym, na fakt że oskarżony nie włączył silnika, przeczą temu wyjaśnienia samego oskarżonego, który wyjaśniał, że wsiadł do samochodu, bo chciał przestawić auto oraz pokrzywdzonego, który wskazywał na odpalenie silnika. Świadek wyjaśniał również, że pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym doszło do wymiany słów, których treści nie słyszał, ale słyszał że nie padały żadne groźby. Powyższe stwierdzenia przeczą sobie wzajemnie, ponadto są sprzeczne z zeznaniami naocznego świadka J. C.. Zeznania świadka wskazują, iż nie chciał on obciążyć żadnej ze stron w zakresie gróźb czy zniewag będących przedmiotem niniejszego postępowania.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadków w osobach funkcjonariuszy policji R. S. i A. G. (1), którzy po przyjeździe na miejsce zdarzenia rozpytali strony. Stwierdzili, że zarówno oskarżony jaki pokrzywdzony byli pobudzeni, jednak w ich obecności nie padały ani groźby karalne ani zniewagi, ani też nikt nie zgłaszał aby takie czyny miały miejsce, gdyż gdyby tak było podjęli by stosowne czynności. Obydwaj jednak świadkowie oglądali uszkodzenie na nadkolu pojazdu i obaj stwierdzili, że „było ono świeże”. Podobnie zeznawali świadek M. S. i J. K., na oczach którego dokonano uszkodzenia. W świetle tych okoliczności, zeznania pokrzywdzonego i jego kolegi H. G. (który do czytania używa okularów +3, a jak wynika z monitoringu, nie miał ich nałożonych) w tym zakresie, stają się nie wiarygodne, gdyż obaj twierdzą, że nic tam nie widzieli.

R. K. (2) i R. Z. (2) przybyli na pomoc pierwszemu patrolowi Straży Miejskiej. Gdy przybyli na miejsce zdarzenia, zauważyli że atmosfera była napięta, jednak nikt nikomu nie groził, padały tylko słowa wulgarne, ale trudno było ustalić kogo w stosunku do kogo. Świadek R. K. (1) zeznał, iż po przyjeździe na miejsce zdarzenia Z. B. powiedział mu, że oskarżony nie chce okazać dokumentów i że doszło między nimi do słownej sprzeczki podczas zakładania blokady na koło. Świadek nie wskazywał, aby Z. B. mówił mu, żeby oskarżony kierował wobec niego groźby, czy też znieważał go.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, poddany przez Sąd gruntownej i wszechstronnej analizie, stworzył niepodważalną podstawę do tego, aby w sposób niewątpliwy stwierdzić sprawstwo i winę oskarżonego M. B. w zakresie czynu z art. 216 § 1 k.k. polegającego na znieważeniu słowami wulgarnymi i uznawanymi powszechnie za obraźliwe funkcjonariusza Straży Miejskiej w osobie Z. B. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Nie sposób jednak przypisać oskarżonemu wypowiedzenia w stosunku do pokrzywdzonego gróźb karalnych. Przeczą temu zgromadzone w sprawie materiały dowodowe jak i samo zachowanie pokrzywdzonego, który zachowywał się agresywnie i wypowiadał do oskarżonego słowa wskazujące na chęć użycia siły fizycznej i gazu wobec oskarżonego. Gdyby w stosunku do pokrzywdzonego padły z ust oskarżonego groźby karalne, których spełnienia obawiał się, nie zachowywał by się w stosunku do oskarżonego agresywnie wykazując tym samym chęć zmierzenia sił. Przyjąć zatem należy iż zeznania pokrzywdzonego w zakresie kierowanych w stosunku do niego gróźb nie są prawdziwe. Z tych też powodów nie przyjęto, że doszło do wyczerpania znamion czynu z art. 190 § 1 k.k.

Biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary, określone w art. 53 k.k., a więc stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynu, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 20 złotych. Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd uwzględnił całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez niego przestępstwa, a zwłaszcza charakter czynu. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd przede wszystkim baczyl, aby była ona dostosowana do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Stopień zawinienia oskarżonego należało bowiem uznać za znaczny. Oskarżony działał w normalnej sytuacji motywacyjnej, zdając sobie sprawę zarówno z bezprawności, jak i karygodności swego postępowania. Działanie oskarżonego cechowało się lekceważącym podejściem do najbardziej podstawowych norm porządku prawnego, już na etapie zaparkowania pojazdu w miejscu do tego niedozwolonym. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości

czynu przypisanego oskarżonemu Sąd uwzględnił, iż swoim zachowaniem oskarżony godził w godność S. Miejskiego wypełniającego swoje obowiązki.

Sąd wyrokując w przedmiocie kary uwzględnił dotychczasową karalność oskarżonego.

Popelnienie przez oskarżonego przestępstwa, przemawia za wymierzeniem mu kary, która uświadomi mu nieopłacalność przestępstwa i wdroży go do życia w społeczeństwie. Zdaniem Sądu orzeczona kara z pewnością jest adekwatna do stopnia jego winy i szkodliwości społecznej czynu oraz spełni wobec niego cele resocjalizacyjne. Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd kierował się również ogólnymi dyrektywami wymiaru kary, dlatego wymierzając ją wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć, bowiem należy ukształtować w świadomości prawnej społeczeństwa. W praworządnym państwie istnieją instytucje pozwalające na prawne dochodzenie swoich uzasadnionych roszczeń, natomiast w żadnym razie prawo nie akceptuje i nie przyzwala na podobne oskarżonemu zachowania.

Wymierzona oskarżonemu grzywna winna dlań stanowić realną dolegliwość. Dolegliwość ta jest nie tylko ważna z punktu widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć kara w stosunku do oskarżonego, ale także odgrywa istotną rolę z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, umacniając przekonanie, że zaatakowane przestępstwem dobro jest rzeczywiście chronione.

Biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i materialną oskarżonego, Sąd na podstawie art. 627 kpk i art. 626 §1 k.p.k. orzekł o obciążeniu go kosztami sądowymi i opłatą.